

Sygnatura akt VI Ka 228/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **2 czerwca 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Ewa Trzeja-Wagner

Sędziowie SSO Bożena Żywioł (spr.)

SSR del. Małgorzata Peteja-Żak

Protokolant Agata Lipke

przy udziale Andrzeja Zięby

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 2 czerwca 2015 r.

sprawy **Z. Ż.** ur. (...) w K.,

syna W. i M.

oskarżonego z art. 207§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 12 grudnia 2014 r. sygnatura akt VII K 419/14

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 180 zł (sto osiemdziesiąt złotych).

VI Ka 228/15

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy nie uwzględnił zarzutów i wniosków apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego Z. Ż. od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze z dnia 12 grudnia 2014r., sygn.akt VII K 419/14.

Wbrew zarzutom środka odwoławczego, ustalenia faktyczne poczynione przez sąd pierwszej instancji mają oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym, który został przez ten sąd oceniony logicznie, wszechstronnie oraz zgodnie ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego.

Nie ulega wątpliwości, że charakter zarzuconego oskarżonemu przestępstwa jest taki, iż wiedza na temat jego zachowań wynikających z opisu czynu jest udziałem przede wszystkim domowników.

Relacja pokrzywdzonej M. S. co do wielu istotnych elementów koreluje z zeznaniami synów stron, którzy przez fakt wspólnego zamieszkiwania z rodzicami siłą rzeczy byli naocznymi świadkami zdarzeń rozgrywających się pomiędzy nimi.

Apelujący wprawdzie odwołuje się do zeznań obu synów stron, jednak abstrahuje od tych wypowiedzi świadków, które w sposób jednoznaczny potwierdzają wersję pokrzywdzonej i korespondują z ustaleniami faktycznymi sądu pierwszej instancji, a które zostały wprost zacytowane w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku.

Na podstawie stwierdzeń świadków nie sposób obronić tezę, jaką stawia apelujący, a mianowicie, że pomiędzy małżonkami dochodziło do wzajemnego naruszania nietykalności cielesnej oraz wzajemnego używania słów wulgarnych.

Tymczasem dla przyjęcia wzajemności powodującej niemożność przypisania oskarżonemu przestępstwa mu zarzuczonego konieczne byłoby wykazanie, iż postępowanie małżonków względem siebie miało charakter w zasadzie równorzędny, że kłótnie i awantury wywoływane były raz przez jednego, raz przez drugiego z małżonków, że formy i nasilenie stosowanej przemocy fizycznej, oraz jej skutki były bardzo podobne, że wulgaryzm słownictwa w zwracaniu się do siebie występował obustronnie. Trzeba bowiem podkreślić, iż znosząca znęcanie wzajemność nie zachodzi wtedy, gdy jeden z małżonków z uwagi na ciągłe powodowanie konfliktów i agresywne zachowania drugiego, w końcu odpowiada podobnymi zachowaniami, gdyż wówczas można mówić jedynie o realizacji przysługującego każdemu prawa do obrony. Sporadyczne przeciwstawianie się zachowaniom sprawcy, w reakcji na jego agresję jako strony dominującej, a więc determinowane jego nagannym postępowaniem nie tworzy bynajmniej stanu równorzędności działań i zawinięcia. W takim układzie nie ma żadnych trudności we wskazaniu, czyje postępowanie jest siłą sprawczą i wywołuje stan konfliktu, a czyje stanowi tylko – w granicach przysługującego prawa do obrony, którego pokrzywdzonemu odmówić nie można – odpowiedź na krzywdzące i wyczerpujące znamiona przestępstwa znęcania zachowania bezprawne. Niczym nieuzasadnione byłoby przecież wymaganie od ofiary, aby nie podejmowała żadnych działań typowo obronnych, bo takie wykluczałyby możliwość ustalenia, że na jej szkodę zostało popełnione przestępstwo.

Ustalenie wzajemności oznaczającej równorzędność bezprawnych zachowań obojga małżonków, które niejako znoszą ich wzajemną odpowiedzialność karną wymaga zatem w każdym przypadku starannego rozważenia przebiegu wszystkich sytuacji konfliktowych, aby poznać ich przyczyny, siłę sprawczą, ustalić zachowania uczestników i wynikające dla nich z tych incydentów konsekwencje, tak w sferze psychicznej jak i fizycznej. Bez takiej dogłębnej i szczegółowej analizy łatwo jest wypaczyć rzeczywisty układ stosunków pomiędzy stronami, a przez to błędnie ocenić, że ma się do czynienia z ludźmi wzajemnie uprzykrzającymi sobie życie i krzywdzącymi się w równym stopniu, a nie ze sprawcą i ofiarą, która nie wykazuje całkowitej bierności i podejmuje obronę w nadziei, że opór powstrzyma sprawcę i przerwie eskalację jego działań.

Wymaga także podkreślenia, iż teza o wzajemności w zachowaniu małżonków zaprezentowana przez apelującego odbiega od wersji, jaką przedstawił oskarżony, gdyż zaprzeczył on w swoich wyjaśnieniach, aby w jakichkolwiek okolicznościach używał wobec żony przemocy fizycznej, lub był agresywny w słowach.

W tezę o braku wzajemności nagannych zachowań wpisuje się też treść wyroku rozwodowego, którym małżeństwo stron zostało rozwiązane z winy pozwanego – oskarżonego.

Z zaprezentowanych w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku ustaleniach faktycznych brak jest ustalenia kwestionowanego przez apelującego, a mianowicie, że miał miejsce taki incydent, iż oskarżony trzymał pokrzywdzoną za rękę i nogę nad schodami, zatem zarzut błędu odnoszący się do tej kwestii jest bezprzedmiotowy.

Sąd Rejonowy był uprawniony do uznania zeznań pokrzywdzonej - w zakresie, jaki wynika z poczynionych ustaleń faktycznych i opisu czynu przypisanego oskarżonemu - za wiarygodne. Poza wsparciem w sygnalizowanych już relacjach obu synów stron, mają one także oparcie w relacjach świadków pośrednich, którzy z racji częstych kontaktów

z pokrzywdzoną widzieli u niej obrażenia ciała i którym, jakkolwiek niechętnie, to jednak skarżyła się na zachowanie męża. Takimi pośrednimi świadkami są: A. T., J. H. i S. H..

Trafnie uznał sąd meriti, że relacji obciążających oskarżonego nie podważają zeznania świadków: M. B., P. G., R. P. i M. K., którzy będąc tylko sąsiadami stron i nie utrzymując z nimi żadnych bliższych kontaktów nie mieli wiedzy na temat sytuacji w ich małżeństwie. Nie sposób zatem uznać, że z racji braku wiedzy tych osób o nagannym zachowaniu oskarżonego takie zachowania faktycznie nie miały miejsca.

W realiach takiego materiału dowodowego, jaki został zgromadzony w niniejszej sprawie nie sposób mówić o istnieniu wątpliwości, których dotyczy regulacja art. 5 § 2 kpk. O zaistnieniu wątpliwości nie dających się usunąć można bowiem mówić tylko wówczas, gdy po przeprowadzeniu dowodów i wyczerpaniu w tym zakresie wszystkich możliwości, a nadto po dokonaniu ich prawidłowej oceny, nie da się w sposób pełny i jednoznaczny odtworzyć rzeczywistego przebiegu zdarzeń, a nie wówczas, gdy wprowadzie istnieją rozbieżne dowody, ale ich weryfikacja oparta o dyrektywy z art. 7 kpk pozwala na odrzucenie niektórych z nich i ustalenie tą drogą wszystkich istotnych faktów świadczących o winie.

Stwierdzenie istnienia nie dających się usunąć wątpliwości w oparciu o subiektywne oceny i przekonania nie stwarza stanu, o jakim mowa w art. 5 § 2 kpk, gdyż stan taki jest kategorią obiektywną w tym znaczeniu, że zależy od rezultatów analizy przeprowadzonej zgodnie z zasadami logiki, praw nauki i doświadczenia życiowego.

Sąd Rejonowy dokonując weryfikacji materiału dowodowego w oparciu o kryteria z art. 7 kpk w sposób uprawniony odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego i ustalił wszystkie istotne fakty świadczące w sposób nie budzący wątpliwości o jego winie. Taka sytuacja procesowa nie dawała podstaw do stosowania zasady z art. 5 § 2 kpk, a zatem przepis ten nie został naruszony.

Z naprowadzonych względów Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutów apelacji.

Nie znalazł też podstaw do kwestionowania trafności zawartego w zaskarżonym wyroku rozstrzygnięcia o karze, które będąc adekwatnym do stopnia winy oskarżonego i stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu występku nie razi nadmierną surowością.

Wyrok Sądu Rejonowego został zatem utrzymany w mocy, co skutkowało obciążeniem oskarżonego kosztami procesu za postępowanie odwoławcze.